

## Szkółka



## niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

**Leszno.** — *Niedziela siedemnasta po Zielonych świątkach, dnia 19. Września 1847.*

### Religia.

#### Przywiązanie do Państwa.

Przykład czwarty.

Powszechnie znany we Francyi Dyrektor Akademii, Pan Bartelemi, przez przemoc roku 1795 z urzędu zrzucony, i na wygnanie do pustej wyspy francuskiej Kajenna w Ameryce skazany, miał sługę nazwiskiem Ludwika le Tellie. Ten sługa taką miłością i przywiązaniem do Pana odznaczył się, która podziwienie wzbudziła, i jest prawie jedyna w swoim rodzaju. Służył on u Pana Bartelemi, gdy ten pierwszym bogaczem i urzędnikiem był we Francyi. Lecz takich los zmienia się często, i zwykle im wyżej kto wzniesiony, tém boleśniejszy dla niego upadek; tego i Bartelemi doświadczył; miał znaczenie i dostatek; to wszystko w moment znikło. Godzina nieszczęścia wybiła; Pan Bartelemi skazany na całe życie na wygnanie do pustej, niezdrowej wyspy w południowej Ameryce; jak zwykle bywa, w dni pomyślne podchlebcy gromadą otaczają Magnatów pod nazwiskiem przyjaciół, w nieszczęściu zaś porzucają go, stronią, i wcale

nie znają. Tak i Bartelemi doświadczył; wszystko opuściło nieszczęśliwego, jeden tylko sługa Ludwik le Tellie wiernym mu pozostał.

W ten sam moment, gdy Bartelemi, z towarzyszącymi nieszczęśliwego swojego losu przyprowadzony z więzienia, miał siadać na okręt do odpłynienia, znalazł się i wierny sługa Ludwik, i żądał, aby i jego także wzięto na okręt. Chciano mu w dobry sposób wyperswadować i odwieść go od przedsięwzięcia, ale to nie niepomogło; a gdy nalegał koniecznie i dopominał się, użyto surowości, i odepchnięto go. On przecież stały przy swoim, udał się do Władzy, i uzyskał na piśmie rozkaz Dyrektoryatu, mocą którego dana mu jest wszelka wolność towarzyszania swojemu Panu.

Jenerał, mający komendę nad tymi nieszczęśliwymi więźniami, nieumiejący czuć i cenić szlachetnego postępu tego wzorowego sługi; gdy go żadnym sposobem nie mógł odwieść od udania się za swoim Panem, w końcu rzekł do niego: „Jakże! to ty chcesz dzielić los z człowiekiem, który jest na zawsze stracony? bo cokolwiekby go potkać mogło, to o tém możesz być

pewny, że już nigdy do kraju swego nie wróci." — „Ja mego postanowienia nie odstąpię“ — odpowiedział ten zacny sługa — „to poczytuję dla siebie za wielkie szczęście, że mogę dzielić los nieszczęśliwy mojego kochanego Pana; a jak mi był miły i drogi w szczęściu, jeszcze droższy jest sercu mojemu w nieszczęściu, w którym prócz usługi i pociechy potrzebuje, jakiej w szczęściu nie potrzebował; usługę łatwo mógł mieć za pieniądze od innych, dziś zaś w nieszczęściu od nikogo, prócz mnie, czującego miłość i przywiązanie do niego serdeczne....“ — „Kiedy szukasz twojego nieszczęścia, to leć weń na łeb,“ odpowiedział po grubijańsku w swęj nieczułości Jenerał, i obróciwszy się do żołnierzy, rzekł, oddając im go: „pilnujcież tego głupca dobrze, z tą samą surowością, jak tamtych złoczyńców.“

Ludwik wpuszczony na okręt, rzucił się do nóg swojemu żalem ściśnionemu Panu, który w okropnym momencie, utraty na zawsze i rozłączenia się z swoją ukochaną Ojczyzną, uczuł się uszczęśliwionym, gdy mógł takiego przyjaciela do serca przycisnąć. Szlachetny zaś sługa nie zmienił nigdy swego przywiązania, podległości i uczuć ku Panu swojemu. Nie odstąpił go, póki tenże na wyspie jako wygnaniec zostawał, i co tylko mógł, to czynił, do osłodzenia mu jego smutnego losu.

Znalazł nareszcie Bartelemi sposobność ujęcia do Anglii, lecz okoliczności prędkiej ucieczki nie dozwoliły mu wziąć z sobą swego wiernego Ludwika. Ze łzami ścigał wzrokiem prędko odpływający okręt, który Pana uwoził. Chciał potem wrócić do Francyi, ale już więcej swojej Ojczyzny nie ujrzał. Żal i tęsknota za Panem, i nadzie-

ja oglądania go, tak mocno przejęły serce tego zacnego sługi, że umarł na okręcie w czasie powrotu do Europy. Przecież na drugim świecie zobaczy się z tym, do którego stale szlachetną wiernością przywiązało się jego serce.

Luba czeladko! o gdyby i to wzbudzić w was mogło szlachetne postanowienie: że z równą miłością i przywiązaniem służyć będziecie waszemu Państwu niezmiennie, tak w szczęściu jak i w nieszczęściu. — Ze nie będziecie podobni tym, którzy w szczęściu służą, a w nieszczęściu uchodzą, i jak mówi ś. Apostół, potępienie na siebie ściągają — lecz tym, którzy czule dzielą nieszczęście z swym Państwem, a przez to zabezpieczają zbawienie swęj duszy. (Hebr. 10. 39.)

Nie bądźże z owych liczby, o Chrześcianinie! Którym na wierności cały wiek przeminie.

Co niepomni na Boga i zbawienie duszy, Idą zbrodnią po zbrodni aż po same uszy.

Nie to czynią, co winni, co im ich stan każe, Lecz co zabija duszę i sumienie maże.

Porzucają złośliwie Państwo swoje w biedzie, Porzucają dla tego, że im się źle wiedzie.

Nadskakiwali w szczęściu, w niedoli uchodzą, I państwo swe zdradzają i siebie uwodzą.

Ty trwaj w służbie i w biedzie, trwaj przy Państwie stale,

Służ im chętnie i wiernie, i przestań na male, Póki cię Bóg nie weźmie po nadgrode życia

Wszystkich lat twoich, aż od samego powicia; Wiedz, że twa wierność będzie wymiarem

nadgrody, Ratunkiem twojęj duszy i źródłem swobody.

## Ogrodownictwo.

### Ogród lekarski.

(Dalszy ciąg.)

*Centaurea Benedicta*. Czubek turecki, Ziele benedyktyńskie, Karda benedykta, Benedictan, Floctenblume. Roślina roczna. Ma łodygi łokciowe, gałęziste, czerwoniawe, wełniaste; liście podługowate, buchtowane, ząbkowano-cierniste, jasnozielone, kosmate; kwiaty wierzchołkowe żółte, przysadkami szerokimi, kleistemi, pajęczasto-włosistemi opatrzone.

Rozmnaża się przez zasiew na wiosnę, w gruncie iłowatym, świeżo nawiezionym; zasiewa się bardzo rzadko, aby jeden od drugiego rośl w ustępach łokciowych. Używają go pomyślnie w febrach przepuszczających; w żółtaczkach, obstrukcyi trzewów, przeciwko robakom, w proszku, lub odwarze wody. Zapach świeżej rośliny nieprzyjemny, w suchej prawie żaden; smak mocno-gorzki. Używają się liście i kwiaty.

*Chenopodium ambrosioides*. Mącznieniec ambrowy, Kapucyńska herbata, merifanisches Traubenkraut. Roślina roczna, jej łodyga łokciowa, liście lancetowate, ząbkowane, z pomiędzy których wychodzą grona pojedyncze, liśćmi opatrzone; kwiaty od Czerwca do Października w małych gronach.

Zasiewa się najprzód w inspekcje, a potem przesadza się do gruntu tłustego i kruchego.

Ma zapach mocny i aromatyczny, smak gorzkawo-korzenny. Roślina ta jest rozgrzewająca i orzeźwiająca, pobudza poty i mokrzą pędzi. Używa się na sposób herbaty.

*Chenopodium botrys*. Mącznieniec graniasty, także jednoroczna roślina. Ma łodygę wzniesioną, gałęzistą, tęgą, sześć do ośmiu cali, włoskami krótkimi osadzoną; liście podobnie, lepkie, woniejące, podługowate, górne łopatkowato-lancetowate, całe wiechy kątowne bezlistne. Rośnie na Podolu, Wołyniu, około Wołgi i Uralu, w okolicach Woroneża. Zapach przyjemny, balsamiczny; smak korzenny. Skutki Mącznicy są rozpuścujące; przeciw spazmom się używa, pędzi wiatry i robaki uśmierza; do tego biorą się liście i kwiaty w odwarze lub proszku. W niektórych miejscach piją go za herbatę.

*Cochlearia officinalis*. Warzęcha lekarska, Löffeltraut, w aptekach *Herba et semen cochleariae hortensis*. Roślina dwuletnia. Łodyga u niej ćwierćłokciowa, gałęzista; liście ząbkowane, kątowne, soczyste, gładkie; korzeniowe sercowato-ogonkowate; łodygowe obejmujące; kwiaty gronkowe, białe, od Maja do Sierpnia. Nasiona dojrzewają od Lipca do Września.

Rozmnaża się z nasion i korzonków na każdym gruncie wilgotnym; lubi cień i ziemię sypką. Dziko rośnie nad brzegami morza. W ogrodach hoduje się do użycia lekarskiego.

Liście świeże Warzęchy, roztarte w palcach, wydają dosyć mocny zapach, niekiedy pobudzający do kichania i płynienia łzów. Smak ma ostry i gorzki. Używają się liście tylko świeże, które mają moc rozdzielającą, krew czyszczącą, moc pędzącą, i najgłówniejszym są lekarstwem od szkorbutu.

*Coriandrum sativum*, Kolandra zwyczajna, Roriander. Roślina jednoroczna. Jej główny korzeń włóknisty, łodyga prosta, gałęzista, okrągła, gładka, do dwóch stóp wysoka; liście korzeniowe, piérzaste, listki jajowate, u wierzchołka zaokrąglone, u spodu nierówno klapowane, nacinano-ząbkowane, liście nieparzyste, trzyklapowe; łodygowe dwa razy piérzaste; listki równowazkie. Baldaszki na wierzchu rośliny osadzone. Ojczyzną tej rośliny jest południowa Europa; u nas hodują w ogrodach. Zasiew odbywa się na wiosnę, na ugnojonej, piaszczystej ziemi, w wystawie na słońce. Cała roślina odrażliwa ma wonię. Nasiona zbierają się w Sierpniu lub Wrześniu; świeże mają zapach nieprzyjemny, ususzone zaś tracą go i nabywają przyjemnej woni, zawierają w sobie olej lotny, żółtego koloru i części żywiczne. W lekarstwie ziarna Kolandry używają się przeciw wydeciu żołądka od wiatrów i w celu wzmocnienia jego. Ziarna Kolandry, cukrem powleczone, zażyte po jedzeniu, przytłumiają odbijanie. Używa się do solenia mięsa, tudzież do zaprawy potraw, do ciast i chleba. Łodyga, smażona w cukrze, moc pędzi. W aptekach używa się do poprawienia zapachu innych lekarstw, oraz do otrzymania z nich oleju lotnego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rozmaitości.

### Przypomnienie.

W tym roku żołądz się bardzo obrodziła, nie trzeba więc jęj marnować; a kto jęj nie posiada, temu radzimy jak najwięcej jęj nabyć, a potem użyć tak, jak doświadczony stary gospodarz Porada w Szkółce Niedzielnej Rok trzeci, strona 159 poucza.

### J e s i e ń.

Już po lecie mój Boże, już jesień nastaje,  
W miejsce ciepła lubego zimnisko wskrós szyć,  
Zzółkłe wiatr nieprzyjemny ogółaca gaje  
I smutnie wyje.

Pola już oto puste, łąki poczerniały,  
Ptaki głos swój nucący w żale zamieniają;  
Niebios jasne sklepienie, obłoki zgęstwiały  
Całkiem skrywają.

Miłe niegdyś poranki zastępują szrony,  
Zimny nie raz deszcz z gradem na przemiany  
pada;  
Wrzeszczy, aż się rozlega, na dalekie strony  
Wróbbi gromada.

A nareście i człowiek kurczy się jak może,  
Gdy go dreszcz zimny za skórą przelata;  
Wzdycha, nie bez przyczyny: „ach! dobry  
mój Boże,  
„Szkoła to lata!“

(Z Kościoła i Szkoły.)

Zeszyt dziewiąty, roku II<sup>go</sup> pisma miesięcznego: *Kościół i Szkoła*, zawiera następujące artykuły:

I. Rzeczy tyżące się naukowości i wychowania: O emancypacyi szkoły z pod macierzyńskiej opieki kościoła. (Artykuł drugi.) Język (ciąg dalszy). Głos względem umieszczania wierszy w niniejszem piśmie. O nałogu pijaństwa we względie na osobę nauczyciela. — II. Ważniejsze zdarzenia lub ustawy tyżące się szkół: Rozporządzenie królewskiej Regencyi względem nauki śpiewu w szkołach elementarnych. Uwagi dotyżące powyższego rozporządzenia. — III. Literatura: Matka w domu; tłumaczenie z Angielskiego przez A. G.; na dochód Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Poznaniu. Poznań. Czcionkami W. Deckera i Spółki. 1847. Czytanie postępowe. Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend, żywotów, obrazów moralnych i przypowieści polskich. Przez autora: Wieczorów pod lipą. Leszno i Gniezno. Druk Günthera 1847. Xiądz Józef Bogobojski, czyli: Moc religii chrześcijańskiej w umiejętności i życiu, przez Felixa Kozłowskiego, Doktora obojga prawa. Gniezno i Leszno. Nakł. i drukiem E. Günthera. — IV. Rozmaitości. — V. Wiersze różne. — Korrespondencya.

Pisma tego nabyć można po wszystkich król. Urzędach pocztowych i Księgarniach krajowych i zagranicznych, za cenę półroczną 1 tal., czyli 6 zł. pol.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)